

W Polsce udało się zbudować państwo prawa. Teraz czas na budowanie państwa rezultatów. Ma w tym pomagać wprowadzona do administracji publicznej tzw. kontrola zarządcza – koncepcja wspierająca efektywne kierowanie instytucjami. O jej sukcesach i porażkach dyskutowali w NIK eksperci z Ministerstwa Finansów, Stowarzyszenia Audytorów Wewnętrznych oraz świata nauki.

Wprowadzenie wraz z reformą finansów publicznych w 2009 r. tzw. kontroli zarządczej było przejawem szerszej zmiany w myśleniu o administracji. Dzięki temu narzędziu publiczne instytucje miały położyć nacisk na realizowanie założonych celów i osiąganie konkretnych rezultatów. - *Mijają trzy lata od wprowadzenia nowych przepisów. To dobry moment, by podsumować funkcjonowanie kontroli zarządczej w polskiej administracji* - powiedział prezes NIK Jacek Jezierski, rozpoczynając debatę zorganizowaną przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Według Józefa Płoskonki urzędnikom do tej pory nie udało się skutecznie wdrożyć nowej koncepcji zarządzania. - *Polskie instytucje publiczne w dalszym ciągu są nieefektywne* - mówił radca Prezesa NIK. - *A to znaczy, że kontrola zarządcza, tak jak ją zamierzeli pomysłodawcy, po prostu nie działa.*

Potwierdzają to dwa duże audyty Izby, przeprowadzone na poziomie samorządowym i rządowym. Oba wykazały, że kontrola zarządcza szybko uległa zbiurokratyzowaniu i sformalizowaniu. Zamiast uwolnić kreatywność urzędników i wzmocnić ich skuteczność, ograniczyła się do obowiązku generowania dodatkowych dokumentów, które zazwyczaj nie miały przełożenia na poprawę funkcjonowania instytucji.

Dlaczego tak się stało? Wiesław Kurzyca z NIK zwrócił uwagę na sposób wdrażania kontroli zarządczej. - *Mówimy o wprowadzeniu dużej zmiany o charakterze strategicznym. Do takiej zmiany jej uczestnicy muszą być przekonani i przygotowani, a przede wszystkim muszą wiedzieć, na czym polega* - tłumaczył radca Prezesa NIK. Według niego wszystkich tych elementów zabrakło przy wprowadzaniu nowej koncepcji zarządzania w administracji publicznej. W konsekwencji nieprzygotowani, nieprzekonani i zdezorientowani urzędnicy stali się już na początku jej przeciwnikami.

Prof. Krystyna Lisiecka z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach zwróciła uwagę na kłopoty w dokładnym zrozumieniu, czym właściwie jest kontrola zarządcza. - *Ustawa nie utożsamia kontroli zarządczej z systemem zarządzania. Ale jeśli dokładniej przyjrzeć się tej koncepcji, to spełnia ona wszystkie klasyczne cechy takiego systemu* - mówiła Lisiecka. I postulowała, że być może warto przełamać istniejący wokół kontroli zarządczej kryzys pojęciowy. - *Nazwijmy rzeczy po imieniu, żeby każdy urzędnik, każdy wójt wiedział, z czym ma do czynienia. Jeśli chodzi o mnie, to uważam, że mówimy po prostu o systemie zarządzania publiczną instytucją.*

Prof. Artur Nowak-Far z SGH zaznaczał, że każdy z krajów UE, który wdrażał w administracji publicznej kontrolę zarządczą, napotykał na problemy. Jednym z nich jest np. brak jasno określonej odpowiedzialności w państwie za realizowanie poszczególnych celów. - *Brytyjczycy odpowiedzieli na tę barierę systemem umów, które kierownicy instytucji publicznych zawierają ze swoimi przełożonymi. To sięga nawet umów ministrów z premierem. Dzięki temu każdy kawałek procesu zadaniowego w państwie dostawał swojego właściciela, który był potem z jego realizacji rozliczany* - opowiadał Nowak-Far. Profesor zaznaczał, że każdy kraj musi znaleźć swój sposób na skuteczne wdrożenie kontroli zarządczej.

Przedstawiciele Ministerstwa Finansów, które koordynuje wdrażanie kontroli zarządczej w Polsce, zgodzili się z diagnozą, że nowa koncepcja zarządzania uległa zbiurokratyzowaniu i nie ma zasadniczego przełożenia na sprawne kierowanie instytucjami publicznymi. - *Ale są też sukcesy* - mówiła Urszula

Sukcesy i porażki kontroli zarządczej - relacja z debaty w NIK

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: piątek, 14, grudzień 2012 23:00

Rafał Rudka

Odśłony: 1139

Sojka. - *Przed wszystkim udało nam się przestawić urzędy na myślenie w kategoriach planowania konkretnych celów. Teraz musimy się wspólnie zastanowić, jak poprawić system, by zaczął przynosić efekty.*

Według Agnieszki Giebel kluczowa dla sprawnego koordynowania kontroli zarządczej w Polsce może okazać się współpraca Ministerstwa Finansów z Najwyższą Izbą Kontroli. - *NIK ma zasoby i narzędzia, by poprzez swoją działalność promować i tłumaczyć w urzędach, na czym naprawdę polega nowa koncepcja zarządzania* - mówiła dyrektor Departamentu Audytu Sektora Finansów Publicznych. Wsparła ją Danuta Rosińska z Kancelarii Premiera Rady Ministrów. - *NIK powinna być promotorem kontroli zarządczej w Polsce. To wartość dodana, jaką ta instytucja może wnieść do naszej administracji publicznej.*

Uczestnicy debaty zgodzili się, że kontroli zarządczej w Polsce wszyscy ciągle się uczymy. Wiceprezes NIK Marian Cichosz przyznał, że to także spore wyzwanie dla NIK. - *Chcemy tak kontrolować system zarządzania w administracji publicznej, by urzędnicy zrozumieli, że chodzi w nim nie o generowanie kolejnych dokumentów, ale o osiągnięcie konkretnych efektów.*

Źródło: NIK